

ALINA JURASZ

Czy *Córy Egalii* pomogą zrozumieć istotę seksizmu językowego?

Wybór słowa roku 2005 – *Bundestkanzlerin*¹ – przez Towarzystwo Języka Niemieckiego (Gesellschaft für deutsche Sprache) w Wiesbaden nie wydawał się być oczywisty i do przewidzenia, gdyż dwa znaczące wydarzenia społeczno-polityczne: wybór Josepha Ratzingera na Biskupa Rzymu i bezprecedensowe w historii państwa niemieckiego objęcie przez kobietę urzędu kanclerskiego, zdominowały tematycznie publiczną debatę, a szczególne znaczenie związanych z nimi słów-kluczy i wyrażen² zadecydowały o ich najwyższej pozycji w rankingu słów roku.

Ogłoszeniu tej decyzji towarzyszyły liczne komentarze i niepewność, koncentrująca się zarówno wokół konstytucyjnego statusu feminatywnej formy nazwy urzędu, jak i jej poprawności językowej. Tekst artykułu 63 pkt. 1 konstytucji Niemiec uwzględnia jedynie formę męską („kanclerz wybierany jest na wniosek prezydenta przez parlament [...]”), co w interpretacji niektórych użytkowników języka uniemożliwia objęcie funkcji kanclerza przez kobietę³. Zastrzeżenia te wynikają z często

¹ Słowo roku wybierane jest w RFN od 1971r. przez jury, w skład którego wchodzi naukowcy z GfDS.

² Drugie miejsce zajęło hasło *Wir sind Papst (Jesteśmy papieżem)*. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki (A.J.).

³ Przypadki takie zostały odnotowane w literaturze przedmiotu, np. odmowa nadania kobiecie tytułu docenta przez rosyjskiego ministra edukacji przed pierwszą wojną światową (za Karwatowską, Szpyrą-Kozłowską 2005: 38).

Istotny jest jeszcze inny aspekt użycia generycznego maskulinum, to znaczy pewien rodzaj jego nadużywania w kontekstach wyłącznie kobiecych, np. dotyczących żeńskiej fizjologii. Próby usprawiedliwienia takich rozwiązań względami stylistycznymi, sięgania po formę abstrahującą od rodzaju naturalnego, wydają się być mało przekonujące, gdyż właśnie płeć osób ma, zwłaszcza w aktach normatywnych, znaczenie kluczowe. W polskiej ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 r. czytamy: *Nauczyciela akademickiego będącego w ciąży [...] nie można zatrudniać w godzinach ponadwymiarowych bez jego zgody [...]* (Łaziński 2006: 269). Ponadto rodzaj męski rzeczownika *nauczyciel* implikuje szereg innych relacji syntaktycznych, m.in. pojawienie się zaimka dzierżawczego rodzaju męskiego *jego*.

Również ustawodawstwa niemieckiego nie ominęły dyskusje wokół generycznego maskulinum. W 1987 r. w czasie posiedzenia niemieckiego Bundestagu Rita Süßmuth, lingwistka i ówczesna minister, odmówiła podpisania rozporządzenia *Arzt im Praktikum (Lekarz stażysta)* uzasadniając, że użycie formy męskiej w tekście tej regulacji prawnej jest wręcz komiczne. Oto fragment 37. posiedzenia

nieuświadomionej i nieróżnicowanej, a funkcjonującej kumulacji dwóch zakresów referencyjnych leksemów rodzaju męskiego – generycznego i rodzajowego. Natomiast zaistniałe wątpliwości dotyczące zgodności normatywnej żeńskiej formy nazwy urzędu, a także form adresatywnych, używanych w komunikacji ustnej i pisemnej z nową szefową gabinetu, rozwiały ostatecznie opinie redakcji Dudena i Wydziału ds. Protokołu Wewnętrznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec, które potwierdziły poprawność językową i polityczną oficjalnego tytułu Angeli Merkel – „Bundeskanzlerin der Bundesrepublik Deutschland”.

Praktycznie nieograniczona możliwość posługiwania się przez kobiety w państwach niemieckiego obszaru językowego żeńskimi formami nazw osobowych i zawodowych była poprzedzona blisko trzydziestoletnią dyskusją nad dyskryminacją społeczną i językową kobiet oraz ich wzajemnymi uwarunkowaniami. Efektem tej dość burzliwej wymiany zdań były określone inicjatywy społeczne, środowiskowe i legislacyjne, które stawiały sobie za cel nadrzędny eliminację wszelkich przejawów seksizmu a w konsekwencji pełne (także językowe) równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Pomocne w ich realizacji miały być dość wcześnie sformułowane strategie, np. strategia symetrii, neutralizacji, eliminacji struktur seksistowskich i strategia totalnej feminizacji⁴, polegająca na substytucji wszystkich męskich leksemów w dowolnych strukturach formami żeńskimi. Zarejestrowane zmiany językowe, głównie w grupie feminatywnych form nazw osobowych i zawodowych, zostały przez uzus powszechnie zaakceptowane, a przez normatywistów skodyfikowane i nie budzą już zbyt wielu emocji.

Tocząca się od kilkunastu lat w polskim środowisku językoznawczym dyskusja o seksistowskim charakterze współczesnej polszczyzny nawiązuje do konkluzji zakończonych już w kręgach amerykańskich i zachodnioeuropejskich debat, przejmując jednocześnie i prawie bezdyskusyjnie określone terminy, zwłaszcza takie jak „seksizm”, które mają w badaniach znaczenie zasadnicze.

Ustalenie jednolitej definicji „seksizmu” nie jest łatwe, choćby ze względu na wielopłaszczyznowość objętych tym terminem zjawisk i różnorodność obszarów ich występowania. Jego złożony charakter jest widoczny w analizowanych eksplikacjach interesującego nas pojęcia, w których, mimo eklektycznego podejścia ich autorów, zarysowują się wyraźnie dwie sfery odniesienia: sfera przekonań i sfera działań.

z dnia 6.11.1987 r.: *Pytam, czy naprawdę powinnam to podpisać. Powiedziano mi: „Lekarz stażysta” jest wyrażeniem neutralnym: to instytucja. (Ogólna wesołość) Odpowiadam: Ale instytucje zgodnie z wszelkim doświadczeniem nie mogą zająć w ciążę. (Wesołość i oklaski we wszystkich frakcjach) Postanowiono więc, że regulacja traci moc obowiązującą i należy ją zatytułować „Lekarki stażystki”* (por. Samel 1995: 101–102).

⁴ Por. m.in. Hellinger 1990.

W sferze przekonań seksizm funkcjonuje jako *pogląd* na temat niższego potencjału intelektualnego płci przeciwnej (Bańko 2002: 561; Markowski 1999: 906), jest utożsamiany z *uprzedzeniem* do osób płci żeńskiej, a więc z negatywnym, ukształtowanym bez weryfikacji faktów obiektywnych, zakotwiczonym w stereotypach stosunkiem do kobiet jako grupy społecznej (Kopaliński 1995: 667; Wojciszke 2002: 260). Oznacza także *podstawę ideologiczną* (DUDEN 1996: 1395) lub *ideologię* (Makkonen 2003: 21), to znaczy określony zespół czy zbiór poglądów oparty na założeniu o biologicznej determinacji prymarnych i specyficznych dla danej płci odmienności, które warunkują kształtowanie się ich zróżnicowanych cech i możliwości poznawczych.

Natomiast w sferze działań seksizm odnosi się do wszelkiego rodzaju aktywności werbalnej i niewerbalnej, skierowanej przeciwko jednej z płci. Jej najczęstszą formą jest dyskryminacja⁵ (DUDEN 1996: 1395; Kopaliński 1995: 667, 675; Szymczak 1995: 180; Wojciszke 2002: 260). Polega ona na ograniczaniu i/lub pozbawianiu możliwości realizacji przyznanych instytucjonalnie i zwyczajowo praw we wszystkich dziedzinach działalności człowieka, a wynika z niczym nieuzasadnionego przekonania, że kobiety z powodu swych nadanych z natury i ograniczonych zdolności umysłowych nie mogą *pełnić pewnych funkcji*⁶ (Kopaliński 1995: 675).

Seksizmowi w takim ujęciu właściwa jest intencjonalność oraz funkcjonalnie uzasadnione czynności dyskryminujące. Należy dodać, że między obiema sferami istnieją znaczące zależności. Wynikające z odmienności i opozycji płci przekonanie o niższej lub wyższej wartości społecznej jednej z nich nie musi powodować działań dyskryminacyjnych, które mogą być skutecznie blokowane np. normami moralnymi czy też kulturowymi.

W *Egalikonie*, czyli leksykonie równouprawnienia, seksizm jest definiowany jedynie w sferze działań i rozumiany jako *wszystkie możliwe wypowiedzenia i sposoby zachowań, w których wyraża się pogarda, deprecjacja i dyskryminacja kobiet* (1998–2002: 60). Seksizm to zatem także działanie językowe, a język jest jego swoistego rodzaju instrumentarium.

Czy możemy w tym miejscu mówić o seksizmie językowym? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie wydaje się być przedwczesne. Konieczne jest bowiem postawienie innego, bardziej szczegółowego pytania: Co jest seksistowskie? Język jako system, wyrażenia językowe czy tylko użycie języka przez mówiących?

Obecność w systemach językowych asymetrii rodzajowo-płciowych, które funkcjonują w niemieckiej lingwistyce feministycznej, także jako patriarchyzm, jest oczywista i niekwestionowana. W dominacji leksemów rodzaju męskiego,

⁵ Łac. *discriminare* = rozróżniać, dzielić, izolować.

⁶ Przekonanie o zależności między wielkością mózgu kobiety a jej intelektem jest tak stare, jak sama walka płci i było jeszcze na początku XX w. naukowo potwierdzane. Jeden z lipskich neurologów ustalił, że mózg kobiety, który mieści się w czaszce o obwodzie 51 cm, zawiera w sobie potencjał wystarczający do wykonywania jej codziennych obowiązków (Grabowska 2004: 179–180).

ich szerokim zakresie semantycznym, w deficytach leksykalnych i słowotwórczych pośród struktur feminatywnych, w pejoratywnych konotacjach utrwalonych związków wyrazowych czy frazeologizmów należałoby raczej doszukiwać się nie seksizmu, lecz językowej *kodyfikacji androcentrycznej ideologii*. Język traktujemy wówczas jako narzędzie umożliwiające *postrzeganie i interpretację rzeczywistości* (Hellinger 2000: 178) oraz źródło informacji o zdeterminowanych kulturowo znaczeniach. W tak określonym obszarze trudno przypisać językowi w znaczeniu systemu charakter intencjonalny i seksistowski.

Natomiast przy doborze środków językowych i przy podejmowaniu działań językowych mówiący uwzględnia nie tylko systemowe możliwości referencji kobiet i mężczyzn, obowiązującą w tym zakresie normę i uzus, obowiązujące w jego środowisku systemy wartości, ale poprzez dobór odpowiednich strategii także własne cele komunikacyjne.

I intencjonalnie sformułowane teksty, i ich użycie mogą nosić znamiona seksizmu, a więc zazwyczaj świadomych i antagonistycznych aktywności wobec jednej z płci.

W analizowanych definicjach seksizmu obiektem działań dyskryminacyjnych jest *człowiek* (Szymczak 1995: 180), *przedstawiciele jednej płci* (Bańko 2000: 561) lub *płci przeciwnej* (Markowski 1999: 906). Założyć więc można, że nierówne traktowanie dotyczy w równej mierze kobiet i mężczyzn. Jednak dalsza specyfikacja homogenicznej grupy dyskryminowanych osób nie pozostawia zbyt wielu wątpliwości – są nią przede wszystkim kobiety. *DUDEN* identyfikuje nawet sprawcę i mówi o *ucisku płci żeńskiej przez męską* (1996: 1395).

W kontekście powyższych, z konieczności skrótowych rozważań należałoby ustalić, czym jest seksizm językowy.

Jest on niewątpliwie określoną postawą, zakotwiczoną w sferze przekonań, w ukształtowanej przez kulturę hierarchicznej strukturze kategorii płci i w związanych z nią procesach wartościujących. Kształtowanie się poglądów i sądów w tym obszarze nie jest wolne od wpływu pozytywnych i negatywnych stereotypów. Te lipmanowskie *obrazy w głowach* identyfikują i utrwalają wizerunek mężczyzny jako normę kulturową i społeczną, kobiety natomiast jako jej odstępstwo.

Seksizm językowy manifestowany jest natomiast w sferze działań, najczęściej w świadomym doborze odpowiednich środków językowych, w celowym formułowaniu takich wypowiedzi i wyrażaniu takich sądów, które identyfikują kobiety jako jednostki mniej wartościowe, jako pochodne wyższej wartości – mężczyzny⁷, a które kobieta – odbiorca, może zakwalifikować jako poniżające i/lub deprecjujące ją w jej „byciu kobietą i człowiekiem”. Niedocenianie lub pomijanie tego

⁷ Dość często przytacza się w dyskusjach opinię, że kobieta powinna umieć świecić odbitym światłem swego mężczyzny.

– wprowadzie subiektywnego – parametru w rozważaniach nad istotą seksizmu językowego jest poważnym niedopatrzaniem, o ile nie błędem.

Biegunowa odmienność w akceptacji form żeńskich nazw osobowych przez polskie i niemieckie użytkowniczki obu języków jako ojczystych jest uderzająca. W języku polskim tendencja do preferowania maskulinów w odniesieniu do kobiet zazwyczaj nie wynika z luk leksykalnych, lecz z niewykorzystania istniejącego potencjału słotwórczego systemu lub z odrzucenia derywowanych już feminatywów, które uchodzą w świadomości użytkowników języka za niepoważne, nie licujące z godnością sprawowanego urzędu i ośmieszające kobiety. Przyczynę tak negatywnego postrzegania derywatów z sufiksem *-ka* można upatrywać w jego polifunkcjonalności, a w konsekwencji w pewnym semantycznym rozproszeniu derywowanych rzeczowników. W procesie sufiksacji powstają obok nomina feminativa (*dyrektorka*) także nomina actionis (*obróbka*), nomina instrumenti (*przykrywka*), nomina obiecti (*wyklejka*), nomina attributiva (*dereniówka*), nomina expressiva (*kobietka*) czy deminutiva (*nóżka*).

Pełna aprobata dla form żeńskich we współczesnej niemczyźnie (*Bundeskanzlerin, Bundesministerin, Generalsekäterin, Professorin, Direktorin, Kauffrau, Putzfrau*) jest rezultatem szerokiej i długotrwałej publicznej dyskusji o tzw. kwestii kobiet (*Frauenfrage*), przemyślanych działań emancypacyjnych oraz utrwalonego przekonania, że *dla wszystkich ludzi jest rzeczą egzystencjalnie ważną, być przez innych ludzi postrzeganym i utwierdzanym w poczuciu własnej tożsamości [...]* (Pusch 1984: 24).

We wspomniany już ciąg emancypacyjnych przedsięwzięć wpisuje się pierwsze niemieckie wydanie fantastyczno-utopijnej powieści Gerdy Brantenberg *Die Töchter Egalías* (*Córy Egalii*, 1980)⁸, która jako chyba jedyna sztandarowa pozycja literatury feministycznej realizuje strategię totalnej feminizacji języka. Wykreowanie języka ginocentrycznego Egalii, języka grupy rządzącej – kobiet, nie było jedynie logicznym następstwem zasady konstrukcyjnej książki (zasady inwersji). Nowy język nazywał nowe, bo „odwrócone”, matriarchalne struktury państwa, nową hierarchię społeczną kobiet i mężczyzn, ich nowe role rodzinne i zawodowe. Dominacja elementów feminatywnych w języku służyła zarówno demaskowaniu istniejących (społecznych i językowych) seksizmów oraz ich mechanizmów, jak i uwrażliwieniu na seksistowskie działania językowe, które są tak powszechne, że wręcz niezauważalne. Język Egalii jest także krytyką języka patriarchy, demonstracją niezgody na dalsze posługiwanie się językiem niesprawiedliwym, z uprzywilejowaną pozycją rodzaju męskiego.

Zakresy występowania seksizmów językowych w *Córach Egalii* zasadniczo pokrywają się z wymienianymi w większości prac poświęconych androcentryzmowi

⁸ Tytuł powieści nie jest modyfikacją związku wyrazowego *córy Koryntu*, lecz *synowie ojczyzny*.

w wielu językach (zakres nominalny i pronominalny, frazeologia i paremiologia, system adresatywny), także z uwzględnianymi przez autorki polskiego opracowania *Lingwistyka płci* (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska (2005: 26–55).

Z perspektywy prawie trzydziestu lat należy ocenić warstwę językową *Cór Egalii* jako z jednej strony przemyślaną prowokację do dyskusji nad uniwersalnym fenomenem seksizmu, z drugiej jako w dużym stopniu udaną próbę eliminowania struktur seksistowskich. W tym celu⁹ wykorzystano pełny potencjał słowotwórczy systemu, np.:

– mocję od wszystkich możliwych nominalnych baz derywacyjnych rodzaju męskiego przy pomocy wysoce produktywnego sufiksu *-in*: *Historiker* → *Historikerin*, *Anthropolog* → *Anthropologin*, *Delinquent* → *Delinquentin*, *Ingenieur* → *Ingenieurin*, *Organist* → *Organistin*.

– composita z substytuowaną, leksemowo inheretną bazą feminatywną: *Seemann* → *Seefrau*, *Gründerväter* → *Gründermütter*.

Świadomie naruszano reguły kombinatoryczne, np. w złożeniu *Taucherinnenberuf*, normę językową lub ingerowano w istniejący system językowy, wprowadzono szereg neologizmów.

Na płaszczyźnie pronominalnej zastąpiono zaimek nieokreślony *man*, o wspólnych korzeniach etymologicznych z rzeczownikiem *Mann*, odnoszący się jedynie do ludzi, zaimkami neologicznymi *dam* i *vip*¹⁰ (*Dam sollte nie zu hart sein*).

W sposób konsekwentny zniwelowano asymetrię w systemie adresatywnym. Do użycia została przywrócona przestarzała forma *Herrlein*, odnosząca się do młodych mężczyzn, która jest symetryczną strukturą deminutywnego *Fräulein*.

Femininum rozszerzyło swój zakres referencyjny i otrzymało właściwości generyczne (*Herr Cheftaucherin Ödeschar, bitte?*). Specyfikacja płci była realizowana poprzez modyfikatory atrybutywne *männlich* i *weiblich*, np. *eine männliche Seefrau*.

W eksklamacjach z komponentem *Gott/Vater* najczęstszymi mechanizmami feminizacji są mocja *Mein Gott!* → *Meine Göttin noch mal!* i substytucja *O heiliger Vater!* → *O heilige Mutter!*

W skonwencjonalizowanych związkach wyrazowych (*Sie wurde als Prima inter pares in ganz Egalia anerkannt*) posłużono się transpozycją w ramach jednej kategorii rodzaju w języku obcym.

„Uwidocznieniu” kobiet w języku posłużyły prawie wszystkie możliwe zabiegi modyfikujące istniejących struktur wyrazowych. Mówiąc językiem Egalii, po prostu *opaniowano* język (*befrauschen*).

⁹ Por. Jurasz 2006.

¹⁰ *Das große Wörterbuch der deutschen Sprache in 10 Bänden* nie odnotowuje żadnego z obu proponowanych jako alternatywne zaimków nieokreślonych, lecz jedynie *frau*, głównie w tekstach feministycznych i żartobliwych (<http://www.duden.de/suche/index.php?begriff=frau&bereich=mixed&pneu=#inhalte>).

Polaryzacja stanowisk w polskim środowisku językoznawczym i różnorodność argumentów w dyskusji nad ewentualnym wprowadzeniem nieseksistowskich innowacji do współczesnej polszczyzny jest zrozumiała (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 265–269) i przypomina tzw. *Familienstreit* (spór rodzinny), prowadzony w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. wśród niemieckich lingwistek i lingwistów. Najczęstszym argumentem przeciw postulowanym zmianom był nie-naukowy i nierzeczowy charakter badań nad seksizmem, niedopuszczalne łączenie kategorii płci i rodzaju gramatycznego, nierozdzielne traktowanie normy językowej i uzusu.

Córy Egalii i doświadczenia lingwistyki feministycznej w Niemczech wskazują, że zmiany w języku androcentrycznym, uwzględniające możliwości systemu, są możliwe wtedy, gdy użytkownicy dostrzegają jego seksistowski charakter i widzą konieczność takich, niekiedy wręcz rewolucyjnych, modyfikacji.

Droga do naprawy, jak stwierdzono w cytowanych polskich publikacjach, seksistowskiej polszczyzny wydaje się być w najbliższych latach raczej daleka, a perspektywa mglista. Przeszkodą w jej realizacji jest nie tylko stanowisko opiniotwórczych gremiów czy sam język, który do pewnego stopnia można *utrudniać postrzeganie zmieniającej się i zmienionej już rzeczywistości* (Schoenthal 1988: 299). Decydujący jest stosunek samych kobiet do przejawów seksizmu, do ich „niewidzialności” w języku, i zaangażowanie w ich własną kwestię.

Literatura

- Anusiewicz J., Handke K. (red.) (1994): *Płeć w języku i kulturze*, „Język a kultura” 9, Wrocław.
- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Brantenberg G. (¹1980, ¹³1985): *Die Töchter Egalías*, (tytuł oryginału: *Egalías døtre*), Berlin.
- (1996): *DUDEN. Deutsches Universalwörterbuch A–Z*, Mannheim-Leipzig-Wien-Zürich.
- Fachstelle für Gleichstellung von Frauen und Männern des Kantons Bern (red.) (1998–2002): *Egalikon – Stichwörter zur Gleichstellung*, www.sta.be.ch/site/gleichstellung-egalikon.pdf (01.03.2007).
- Grabowska A. (2004): *Mózg kobiety – mózg mężczyzny. Diabeł tkwi w hormonach*, [w:] A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska (red.), *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, Wrocław.
- Hellinger M. (1990): *Über die Durchsetzung der sprachlichen Gleichbehandlung von Frauen und Männern auf der Verwaltungsebene*, [w:] *Sprache und Politik. Kongressbeiträge zur 19. Jahrestagung für Angewandte Linguistik*, GAL e.V. Frankfurt/Main.
- Hellinger M. (2000): *Feministische Sprachpolitik und politische Korrektheit – Der Diskurs der Verzerrung*, [w:] K.M. Eichhoff-Cyrus, R. Hoberg (red.): *Die Sprache zur Jahrtausendwende*, Mannheim.
- Jurasz A. (2004): *Czy język niemiecki i język polski wykorzystują w równym stopniu systemowe możliwości referencji kobiet?*, [w:] A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska (red.), *Zrozumieć płeć. Studia interdyscyplinarne II*, Wrocław.
- Jurasz A. (2006): „*Musimy opaniować język*”, czyli kilka uwag o totalnej feminizacji języka, [w:] A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska (red.): *Understanding Sex and Gender*, Wrocław.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J. (2005): *Lingwistyka płci, ona i on w języku polskim*, Lublin.
- Kopaliński W. (1995): *Encyklopedia „drugiej płci”*, Warszawa.

- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- Makkonen T. (2003): *Hauptursachen, Formen und Folgen von Diskriminierung*, [w:] Internationale Organisation für Migration (IOM) Regionalbüro für die Baltischen und Nordischen Staaten (red.), *Handbuch zur rechtlichen Bekämpfung von Diskriminierung*, http://iom.fi/files/legal_training/german/german_anti-discrimination_handbook_full.pdf, (01.03.2007).
- Markowski A. (red.) (1999): *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Pusch, L. (1984): *Das Deutsche als Männersprache. Aufsätze und Glossen zur feministischen Linguistik*, Frankfurt/Main.
- Samel I. (1995): *Einführung in die feministische Sprachwissenschaft*, Berlin.
- Schoenthal G. (1988): *Personenbezeichnungen als Gegenstand feministischer Sprachkritik*, [w:] „Zeitschrift für germanistische Linguistik” 16.
- Szymczak M. (red.) (1995): *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa.
- Wojciszke B. (2002): *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice*, Gdańsk.